

JENS HERLTH Université de Fribourg

**LITERATURA A SYMPATIA SPOŁECZNA „WĘDRÓWKA IDEI”
LUDWIKA KRZYWICKIEGO NA TLE ROZWOJU TEORETYCZNYCH
PARADYGMATÓW LITERATURY PORÓWNAWCZEJ POD KONIEC
XIX WIEKU***

W nowszych pracach z zakresu literatury komparatystycznej można zauważyć odejście od tradycyjnej metody porównywania dwóch przedmiotów badań bądź zagadnień rozumianych jako jednorodne i niezmiennie na rzecz zwrócenia się ku problematyce transferu i cyrkulacji tekstów i koncepcji¹. Podejścia omawiane przez polskich intelektualistów pod koniec XIX w. wydają się na tym tle być zaskakująco istotne i aktualne, o ile jest w nie wpisana wyraźna wrażliwość na społeczne i polityczne konteksty, w których odbywają się między- i transkulturowe transfery literackie oraz intelektualne. Na szczególną uwagę zasługuje w tym względzie koncepcja „wędrówki idei” polskiego antropologa i socjologa Ludwika Krzywickiego (1859–1941).

Na wstępie trzeba zastrzec, że owa koncepcja, mimo swojego teoretycznego potencjału, nie pozostawiła śladu w historii polskiej literatury porównawczej. Nie jest to zaskakujące, ponieważ w Polsce rozwój tej dyscypliny zależał przede wszystkim od paradygmatu literatury narodowej, która miała być dowartościowywana poprzez komparatywne rozpatrywanie arcydzieł literatury polskiej na tle innych europejskich literatur. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę całokształt historii podejść teoretycznych do zagadnienia literatury porównawczej w XIX w., okaże się, że idee Krzywickiego nie są bynajmniej wyjątkowe ani idiosynkratyczne. Jego koncepcja wpisuje się w kontekst refleksji prekursorów (Adama Mickiewicza, Karola Marksa, Hutchesona Macaulaya Posnetta), którzy – z różnych powodów – również nie odegrali decydującej roli w dalszym rozwoju historii tej dyscypliny, ale których działalność świadczy o pewnym potencjale badań literaturoznawczych, dopiero w ostatnich latach ponownie zauważalnym. Wspólną cechą owych koncepcji jest socjologiczne i społecznie zaangażowane spojrzenie na literaturę, a także wrażliwość na konteksty imperialne.

* Artykuł powstał w ramach projektu badawczego nr 179029 (*Wzajemne powiązania między literaturą a naukami społecznymi w Polsce około 1900 roku i ich następstwa*), finansowanego ze środków Swiss National Science Foundation.

¹ Zob. T. Bilczewski, *Porównanie i przekład. Komparatystyka między tablicą anatoma a laboratorium cyfrowym*. Kraków 2016, s. 23–24.

Życie intelektualne podzielonej Polski końca XIX w. charakteryzowało się intensywną wymianą dokonującą się pomiędzy różnymi dziedzinami nauki, które w owym czasie nie były dyscyplinami naukowymi czy akademickimi w ścisłym tego słowa znaczeniu. Oczywiście istniały już katedry literatury polskiej (choć bardzo nieliczne), byli nawet profesorowie zajmujący się czymś, co można nazwać literaturą porównawczą. Gdy jednak przyjrzymy się bliżej rozwojowi koncepcji teoretycznych i metodologicznych w ówczesnych debatach (w Warszawie, ale także w Krakowie, we Lwowie i za granicą), zauważymy, że to nie w publikacjach filologów dzieją się najciekawsze rzeczy, jeśli chodzi o innowacje teoretyczne, dotyczące sfery literatury w jej społecznym kontekście. W szczególności to, co mnie tu interesuje i co nazwałbym straconą szansą w historii konceptualizacji teoretycznej studiów porównawczych w Polsce, wydarzyło się poza uniwersytetami, w kregach skupionych wokół kilku gazet, niemających charakteru naukowego, które głównie zajmowały się „tematyką społeczną” (jak wtedy mówiono). Chodzi mi przede wszystkim o gazety „Prawda” i „Głos”, wydawane w Warszawie w latach osiemdziesiątych i dziećmiędziesiątych XIX i na początku XX wieku.

Przedstawiciele ówczesnej myśli socjologicznej wysoko cenili literaturę, czczono wielkich poetów polskiego romantyzmu (np. Kazimierz Kelles-Krauz był zaangażowany w projekt sprowadzenia szczątków Juliusza Słowackiego z Paryża do Krakowa, a to zamierzenie, jak wiadomo, zostało urzeczywistnione dopiero w 1927 r.)². Krzywicki jeszcze w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XIX w. rozpoczął karierę publicystyczną od polemiki z Bolesławem Prusem³. W „Prawdzie” zamieszczał artykuły o charakterze krytycznoliterackim, natomiast w protokole inwigilacyjnym carskiej policji przyszy dyrektor warszawskiego Instytutu Gospodarstwa Społecznego figurował po prostu jako „literat”⁴. Wilhelm Feldman w rozprawie *Współczesna krytyka literacka w Polsce* z r. 1905 nazywa Krzywickiego jednym z „nauczycieli całego pokolenia na polu socjologii i antropologii” oraz jednym z „encyklopedycznych w kierunku wiedzy społecznej umysłów” – dodając mimo to, że brakowało mu pewnej wrażliwości na aspekty estetyczne („pozbawiony jednak bezpośredniego, uczuciowego stosunku do sztuki”)⁵. Inny znany krytyk tamtych czasów, Stanisław Brzozowski, odnosząc się z wielkim szacunkiem do Krzywickiego, zauważył, że ten jako jedyny podjął przynajmniej próbę wypracowania systematycznego podejścia do poszukiwania relacji między powieścią a jej kontekstem społecznym⁶.

Związek myśli socjologicznej z literaturą wykraczał daleko poza osobiste preferencje intelektualistów przełomu XIX i XX wieku. Nie tylko w Polsce, ale przede wszystkim we Francji istniała wówczas prawdziwa epistemologiczna symbioza między rodzącą się dyscypliną socjologii a literaturą. Symbioza ta została zapoczątk-

² Zob. T. Snyder, *Nacjonalizm, marksizm i nowoczesna Europa Środkowa. Biografia Kazimierza Kelles-Krauz (1872–1905)*. Przeł. M. Boguta. Warszawa 2010, s. 131. Powszechny kult Słowackiego w lewicowych kregach intelektualnych końca XIX i początku XX w. jest dobrze znany.

³ L. Krzywicki, *Jeszcze o program...* „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego Literatury i Sztuk Pięknych” 1883, nr 15.

⁴ R. Sułek, *Ludwik Krzywicki – nauczyciel pokoleń*. W zb.: *Wizjoner i realista. Szkice o Ludwiku Krzywickim*. Red. nauk. J. Hrynkiwicz. Warszawa 2012, s. 272.

⁵ W. Feldman, *Współczesna krytyka literacka w Polsce*. Lwów 1905, s. 129.

⁶ S. Brzozowski, *Współczesna powieść polska*. Stanisławów-Warszawa 1906, s. 6.

kowana przez powieściopisarzy – tych, co chcieli być „socjologami”, jak Honoré de Balzac, oraz tych, co uprawiali „socjologię praktyczną”, jak Émile Zola – następnie zaś podjęta i rozwinięta przez proto- i parasocjologów pokroju Hippolyte’a Taine’a i Jeana-Marie Guyau, a nawet przez socjologów w ścisłym, akademickim sensie tego słowa, np. przez ojca owej dyscypliny we Francji, Émile’a Durkheima, który w słynnym studium o samobójstwie, z braku materiału empirycznego, odwołał się po prostu do źródeł literackich⁷.

Ten stan rzeczy oczywiście ewoluował, nie mniej jego ślady są widoczne do dziś w myśli i praktyce badawczej, zwłaszcza we francuskiej socjologii: „dzieło literackie może często powiedzieć więcej, także na temat świata społecznego, niż liczne pisma o pretensjach do naukowości” – stwierdza Pierre Bourdieu w *Regułach sztuki*⁸, a Zygmunt Bauman jeszcze w 2016 r. nazywa literaturę i socjologię „bliźniakami syjamskimi”⁹.

Krzywicki studiował matematykę i medycynę na Uniwersytecie Warszawskim, ale w 1883 r. został relegowany za działalność opozycyjną. Na emigracji w Lipsku przyłączył się do grupy działaczy pracujących nad pierwszym tłumaczeniem *Kapitału* Marksa na język polski. Krzywicki studiował tam antropologię, socjologię i ekonomię polityczną; następnie przebywał m.in. w Szwajcarii i Paryżu, prowadził kwerendy w bibliotekach w Petersburgu, po czym pod koniec lat osiemdziesiątych powrócił do Warszawy, gdzie cieszył się już pewną renomą jako działacz i teoretyk ruchu socjalistycznego. Krzywicki w tym czasie rozwijał niezwykle aktywną działalność społeczno-publicystyczną i napisał imponującą liczbę prac z antropologii, socjologii, ekonomii – żeby wymienić tylko te najważniejsze dziedziny. Po pierwszej wojnie światowej wybrano go na profesora Uniwersytetu Warszawskiego¹⁰. Krzywicki pozostawał po części pod wpływem myśli marksistowskiej, ale nigdy nie był ortodoksyjnym marksistą. Leszek Kołakowski zauważył, zaniedbując pewne czynniki instytucjonalne i polityczne, że to właśnie z powodu oddziaływania Krzywickiego „marksizm polski nie zdołał przyjąć formy ortodoksji i rozpywał się stopniowo w ogólnej tendencji racjonalistycznej lub historycystycznej”¹¹.

Jednym z najbardziej interesujących dokonań Krzywickiego jest jego koncepcja „wędrowki idei”, przedstawiona po raz pierwszy w 3-częściowym artykule dla tygodnika „Prawda” w 1897 roku¹². W tekście podejmującym problem ewolucji społecznej w jej relacji do tego, co marksiści nazywają „nadbudową” (choć autor nie używa tego terminu), Krzywicki analizuje wykazany związek z perspektywy wymiany

⁷ Zob. I. Jablonka, *L'Histoire est une littérature contemporaine. Manifeste pour les sciences sociales*. Paris 2014, s. 99. – D. Ledent, *Peut-on parler d'une sociologie implicite du roman?* „Revue d'Anthropologie des Connaissances” 2015, nr 3, s. 382–383. Zob. też É. Durkheim, *Le Suicide. Étude de sociologie*. Paris 1897, s. 322–323.

⁸ P. Bourdieu, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*. Przeł. A. Zawadzki. Kraków 2001, s. 62.

⁹ Z. Bauman, R. Mazzo, *In Praise of Literature*. Cambridge 2016, s. 10.

¹⁰ Zob. J. Wilhelmi, *Krótkie kalendarium życia Ludwika Krzywickiego*. W: L. Krzywicki, *Wspomnienia*. T. 3. Warszawa 1957, s. 444–452.

¹¹ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*. Wyd. 2. Londyn 1988, s. 528.

¹² L. Krzywicki, *Wędrowka idei*. „Prawda” 1897, nry 9–11.

międzykulturowej. Jak zauważa, czasami zdarza się, że społeczeństwo dokonuje swoistego skoku w rozwoju dzięki przeniesieniu idei, która nie mogłaby powstać w sposób „naturalny” (e w o l u c y j n y) w tej samej wspólnocie, ale która jest do niej zaimportowana, zakorzenia się i oddziałuje na życie społeczne:

Kraj, zwłaszcza zacofany, bywa systematycznie zalewany przez idee zagraniczne, tj. przez cudze doświadczenie, i pod tym wpływem rozwój jego podażać musi inaczej niż gdyby był pozostawiony własnym siłom¹³.

Ta koncepcja oferuje cały zestaw narzędzi teoretycznych do analizy relacji i wymiany międzykulturowej, zwłaszcza w sytuacji imperialnej, takiej jak ta występująca w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej pod koniec XIX wieku¹⁴. Wydaje mi się sensownym założenie, że to właśnie specyficzna pozycja Krzywickiego i jego intelektualne pole działania poza instytucjami państwowymi i między ściśle określonymi przedziałami dyscyplinarnymi pomogły mu rozwinąć nowatorskie myślenie o literaturze w perspektywie społecznej.

Literatura porównawcza w podzielonej Polsce końca XIX wieku

Literatura porównawcza ma w Polsce długą historię: pierwsza katedra tej dziedziny naukowej powstała w 1818 r. i działała przez cztery lata, kierował nią zaś Ludwik Osiński¹⁵. W wykładach na Uniwersytecie Warszawskim jako pierwszy użył on terminu „literatura porównawcza” w języku polskim¹⁶. Będąc epigonem Frédérica Césara de La Harpe’a i François Noëla Babeufa, Osiński niestety pozostawił więcej śladów w entuzjastycznych świadectwach swoich uczniów niż w literaturze naukowej. Jego rola w historii literatury porównawczej w Polsce jest na ogół postrzegana jako raczej skromna. W jego działaniach uwidaczniała się również typowa dla tamtych czasów tendencja do „nadmiernego »nacjonalizowania«” metody i materiałów¹⁷.

Jednym z pionierów literatury porównawczej jako dyscypliny naukowej w polskiej tradycji był oczywiście Adam Mickiewicz, którego prelekcje z literatury słowiańskiej w Kolegium Francuskim w latach 1840–1844 stanowiły pierwszą próbę tego, żeby, jak to określił, „odkrywać związki między literaturami słowiańskimi a europejski-

¹³ L. Krzywicki, *Wędrowka idei*. W: *Dziela*. T. 9: *Szkice socjologiczne*. Cz. 1. Warszawa 1974, s. 198. Dalej do tego artykułu odsyłam za pomocą skrótu K i numeru strony.

¹⁴ Zob. stwierdzenie L. Koczanowicz (*Post-komunizm a kulturowe wojny*, „Teksty Drugie” 2010, nr 5, s. 19): „Odpowiednikiem [...] początków myśli postkolonialnej byłoby w Polsce ci, na ogół niestety już prawie zapomniani myśliciele, jak Ludwik Krzywicki czy Kazimierz Kelles-Kraus, którzy czytali i komentowali prace Karola Marksa po to, by lepiej zrozumieć problemy narodu”.

¹⁵ Zob. D. Dziurzyński, *Ludwik Osiński, 1775–1838. O pożytkach i stawie jego profesury*. W zb.: *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*. [Red. nauk. M. Wąsowicz, A. K. Wróblewski]. Warszawa 2016, s. 383.

¹⁶ Zob. H. Markiewicz, *Badania porównawcze w literaturoznawstwie polskim*. W: *Przekroje i zbliżenia dawne i nowe. Rozprawy i szkice z wiedzy o literaturze*. Warszawa 1976, s. 422. Zob. też L. Osiński, *Wykład literatury porównawczej. (Ciąg dalszy)*. W: *Dziela*. T. 4. Warszawa 1862, s. 2.

¹⁷ Bilczewski, *op. cit.*, s. 89.

mi, śledzić zasadniczą myśl tych literatur¹⁸. Mickiewicz już wcześniej wyraźnie mówił o „literaturze porównawczej” w wykładach w Akademii Lozańskiej (1839 r.), gdzie był profesorem literatury łacińskiej: „Francuzi stworzyli literaturę porównawczą, a przez to rozszerzyli pole spostrzegania, wprowadzając nowy przedmiot do porównania, to znaczy literaturę nowożytną¹⁹. Termin został zapożyczony przez Mickiewicza prawdopodobnie z literaturoznawstwa francuskiego, w którym był on używany od pewnego czasu, konkurując z innymi formułami²⁰.

Trzeba jednak powiedzieć, że Mickiewicz jest raczej przypadkiem szczególnym w rozwoju nauki o literaturze w Polsce. Jego prelekcje paryskie nie wywarły wyraźnego wpływu na rozwój dyscypliny z kilku powodów: po pierwsze, były prowadzone daleko od Polski, w instytucji francuskiej; po drugie, przez długi czas nie istniały w Polsce żadne realne ramy instytucjonalne dla literatury porównawczej jako dyscypliny naukowej albo przedmiotu nauczania uniwersyteckiego; po trzecie, klimat intelektualny w dobie pozytywizmu nie sprzyjał zbytnio rozwojowi „syntez ogólnych”, jak trafnie zauważył Henryk Markiewicz²¹. Jeszcze w 1921 r. Wacław Borowy stwierdził, że w Polsce występuje rażący brak refleksji metodologicznej w komparatystyce, co można tłumaczyć m.in. swoistym podziałem na „badaczy-filologów” z jednej strony, a „krytykę psychologiczną i estetyczną, »kwitnącą« na łamach czasopism” z drugiej. Dla reprezentantów tej ostatniej grupy literatura była przez dziesięciolecia tylko, jak się wyraża Borowy, „ambona, konfesjonalem lub listem miłosnym”²².

Pierwsi przedstawiciele „nowoczesnej” literatury porównawczej w Polsce, np. Marian Zdziechowski, posługiwali się literaturą przede wszystkim po to, by wyodrębnić, na wzór Georga Brandesa czy Hippolyte’a Taine’a, charakterystyczne cechy „psychologii” narodów²³. Tymczasem naukowcy o ściślejszej orientacji filologicznej zajmowali się analizą porównawczą motywów, tzw. Stoffgeschichte, czyli badaniem wpływu dzieł europejskiego kanonu literackiego na wielkich poetów polskiej literatury narodowej²⁴. Piotr Chmielowski, jeden z szczególnie produktywnych krytyków literackich na przełomie w. XIX i XX, zauważył w 1905 r., że Brandes, duński krytyk i eseista, którego dzieła były chętnie czytane w całej ówczesnej Europie, rzeczywiście oddziaływał na polską krytykę, ale jego „porównawcze trak-

18 A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs drugi*. Oprac. J. Maślanka. Przeł. L. Płoszewski. W: *Dzieła*. Wyd. Rocznicowe. T. 9. Warszawa 1997, s. 360.

19 A. Mickiewicz, *Pisma historyczne. – Wykłady lozańskie*. Oprac. J. Maślanka. W: *Dzieła*, t. 7 (1996), s. 194.

20 Zob. F. Baldensperger, *Littérature comparée: le mot et la chose*. „Revue de Littérature Comparée” 1921, nr 1, s. 8.

21 Markiewicz, *op. cit.*, s. 423.

22 W. Borowy, *O wpływach i zależnościach w literaturze*. Kraków 1921, s. 3.

23 Zob. studia M. Zdziechowskiego: *Mesjaniści i słowianofile. Szkice z psychologii narodów słowiańskich* (Kraków 1888); *Byron i jego wiek. Studia porównawczo-literackie* (T. 1. Kraków 1894; t. 2 <1897>).

24 Zob. H. Markiewicz, *Nauka o literaturze*. W zb.: *Historia nauki polskiej*. Red. B. Suchodolski. T. 4. Red. Z. Skubała-Tokarska. Cz. 3. Wrocław 1987, s. 721. Zob. też Markiewicz, *Badania porównawcze w literaturoznawstwie polskim*, s. 424.

towanie literatur europejskich” nie mogło zostać szeroko zastosowane w Polsce ze względu na „słabą znajomość obcych literatur” wśród Polaków²⁵.

Zdumiewające, ale jednocześnie wcale nie zaskakujące jest to, że Markiewicz w studiach na temat dziejów literatury porównawczej w Polsce w ogóle nie wspomina o Krzywickim ani o wkładzie myśli socjologicznej końca XIX w. do rozwoju badań literaturoznawczych w tym kraju. Pozostaje w obrębie paradygmatu *stricte* dyscyplinarnego swojej epoki (lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku) i przenosi go retrospektywnie na rozwój omawianej dziedziny pod koniec XIX stulecia. Jest to całkiem uzasadnione, jeśli wziąć pod uwagę historyczną czy, że tak powiem, „genetyczną” przynależność dyscypliny w Polsce, ale równocześnie wyklucza całą linię refleksji nad funkcją tego, co literackie w społeczeństwie, a przede wszystkim nad rolą literatury jako nośnika „cudzego doświadczenia” (K 195). Ta jednostronna, dyscyplinarna i akademicko-instytucjonalna perspektywa wyklucza też inne obszary faktycznych praktyk społecznych związanych z literaturą. W środowisku społecznie zaangażowanej inteligencji pod koniec XIX w. granica między literaturą a socjologią nie była jasno wyznaczona, tak samo podział zadań między krytyką literacką a literaturoznawstwem nie przebiegał tak wyraźnie, jak mogłoby się wydawać z dzisiejszej perspektywy. Zresztą wygląda na to, że sam Markiewicz uświadamia sobie ograniczenia badań w zakresie literatury porównawczej w Polsce na przełomie XIX i XX w.:

traktowanie literatury polskiej jako izolowanej od życia społecznego domeny, której rozwój odbywa się przede wszystkim pod wpływem kolejnych impulsów przychodzących zza granicy [...] prowadziło do ujęć jednostronnych, uproszczonych, nieraz prawie karykaturalnych²⁶.

Literaturoznawstwo i socjologia

Kelles-Krauz, socjolog i publicysta, w rozdziale *Rozwój sztuki* wchodzącym w skład *Poradnika dla samouków*, wydanego w 1905 r., ubolewa, że „Książek, rozpatrujących sztukę z socjologicznego punktu widzenia, mamy w polskim języku bardzo mało”²⁷. W bibliografii zamieszczonej na końcu tekstu – który, nawiasem mówiąc, stanowi fascynujące intelektualnie podłoże dla socjologicznie uzasadnionych badań nad zjawiskami literackimi – wymienia tylko jedną pracę z zakresu literatury: *Literaturę porównawczą (Comparative Literature)* irlandzkiego uczonego Posnetta, która została przetłumaczona na język polski w 1895 r.²⁸, czyli prawie 10 lat po jej pierwszym wydaniu w języku angielskim (to właśnie ta książka wprowadziła do angielskojęzycznego obiegu naukowego termin „literatura porównawcza”)²⁹.

Krzywicki, który należał do tych samych kręgów intelektualnych i politycznych

²⁵ P. Chmielowski, *Krytyczno-porównawczy przegląd dziejów piśmiennictwa polskiego*. T. 2: *Literatura polska nowożytna*. Warszawa 1905, s. 130–131.

²⁶ Markiewicz, *Badania porównawcze w literaturoznawstwie polskim*, s. 425.

²⁷ K. Kelles-Krauz, *Rozwój sztuki*. W: *Poradnik dla samouków*. Cz. 5: *Świat i człowiek*. Z. 2. Warszawa 1905, s. 1011.

²⁸ H. M. Posnett: *Comparative Literature*. London 1886; *Literatura porównawcza*. Przeł. Z. Daszyńska. Warszawa 1895.

²⁹ Zob. J. Leerssen: *Komparatistik in Großbritannien. 1800–1950*. Bonn 1984, s. 61; *Comparing*

co Kelles-Krauz³⁰, uważał dzieło Posnetta za znaczący punkt odniesienia dla własnej socjologicznie ugruntowanej koncepcji literatury³¹. Krzywicki odwoływał się również do Guyau i jego książki *L'Art au point de vue sociologique* (Sztuka z punktu widzenia socjologicznego)³². Mając na względzie przytoczone wcześniej zastrzeżenia Feldmana co do braku wrażliwości estetycznej Krzywickiego, musimy pamiętać, iż dla polskich protosocjologów i socjalistycznych intelektualistów przełomu XIX i XX w. przedmiotem analizy nie była oczywiście forma dzieła literackiego czy artystycznego. Należy jednak zauważyć, że – wbrew pozorom – na ich podejście nie wpływała wyłącznie ideologia. Interesowały ich warunki społeczne i historyczne, które umożliwiły powstanie określonej formy aktywności twórczej, określonego dzieła. I tu tkwi pewien moment estetyczny – pośrednictwo między doświadczeniami historycznym i społecznym a ekspresją artystyczną.

Sztuka jest jednym ze środków doprowadzających daną zbiorowość do świadomości swojego stanu, jednym z przejawów i nośników tego, co w ówczesnej literaturze socjologicznej nazywano „więzią społeczną”: „Społeczność ludzka dąży ku stworzeniu zbiorowej współświadomości i jednego gromadzkiego współczucia; sztuka jest jedną z dźwigni do tego celu” – czytamy w recenzji Krzywickiego wcześniej wspomnianego studium Guyau³³. Dzieło sztuki nie może być przyjmowane, czczone przez odbiorców i przekazywane następnym pokoleniom, jeśli we wspólnocie, w której powstało, nie ma dla niego „sympatii”, tzn. zdolności do jego „rozumienia”, do włączenia go w serię aktów komunikacyjnych między członkami tegoż społeczeństwa. Na owym założeniu opierają się rozważania Krzywickiego o sztuce i literaturze.

Zwłaszcza w ostatnich dwóch dekadach XIX w. Krzywicki dużo publikował na tematy literackie. Są to jednak po części kilkustronicowe recenzje, a po części artykuły o orientacji socjologicznej lub antropologicznej, w których problematyka literacka jest poruszana raczej tylko okazjonalnie. Jedna z takich recenzji, zamieszczona na łamach „Prawdy” w 1894 r., wydaje się szczególnie intrygująca pod względem interesującej nas tematyki powstania pierwszych prób socjologicznie uzasadnionej teorii literatury porównawczej. Dotyczy ona książki *L'Évolution littéraire dans les diverses races humaines* (Ewolucja literacka w różnych rasach ludzkich) francuskiego antropologa Charles'a Letourneau. Ogólny ton tekstu Krzywickiego jest raczej negatywny: krytykuje on Letourneau za to, że – w porównaniu z wcześniejszą

What, Precisely? H. M. Posnett and the Conceptual History of „Comparative Literature”. „Comparative Critical Studies” 2015, nr 2, s. 198.

³⁰ Zob. Snyder, *op. cit.*, s. 263. Trzy z czterech pozostałych rozdziałów wcześniej wspomnianego zeszycu *Poradnika dla samouków* napisał Krzywicki.

³¹ Zob. W. Klemm, *Łudwik Krzywicki – krytyk pozytywizmu*. „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” t. 17/18 (1982/1983), s. 103.

³² M. Guyau, *L'Art au point de vue sociologique*. Paris 1889. L. Krzywicki napisał recenzję tej publikacji (*Apostoł uspołecznienia*. „Prawda” 1889, nr 41).

³³ Krzywicki, *Apostoł uspołecznienia*, s. 488. U Guyau (*op. cit.*, s. VIII–IX) czytamy: „Aby zapewnić społeczną synergę, należy wytworzyć społeczne współczucie: taka jest rola wielkiej sztuki, sztuki rozpatrywanej z punktu widzenia socjologicznego”. Ową afektywną solidarność między członkami wspólnoty określamy w niniejszym artykule formułą „sympatia społeczna” („social sympathy”), wzorując się na użyciu tego terminu w książce Posnetta *Literatura porównawcza* (w tłumaczeniu Daszyńskiej najczęściej w liczbie mnogiej jako „sympatie społeczne”).

książką Posnetta³⁴ – nie wniósł on nic nowego. Letourneau, zdaniem recenzenta, zaczerpnął z niej cały szereg przykładów ilustracyjnych, obserwacji, a nawet argumentów. Pewne tezy Letourneau są dla Krzywickiego jednak na tyle interesujące, że przytacza je on *in extenso*. Dla francuskiego antropologa (podobnie jak dla Posnetta i Krzywickiego) istnieje bezpośrednia korelacja między literaturą a rozwojem społecznym: „choroby literackie korespondują zawsze z odpowiednimi zaburzeniami w zdrowiu ciała społecznego” – czytamy w *L'Évolution littéraire*³⁵. Estetyka widziana jest przez Letourneau jako „odbicie” (*reflet*) „stanu społecznego i politycznego”³⁶.

Są to oczywiście pewne uproszczenia (co nie umknęło i Krzywickiemu³⁷), ale należy pamiętać, że Letourneau był przede wszystkim antropologiem. Jego podejście porównawcze, dalekie od teorii literatury w sensie ścisłym, ma tę zaletę, że wychwytuje aspekty, których ówczesni profesorowie literatury nie mogli dostrzec z taką samą jasnością lub które uważali za znajdujące się poza obszarem ich badań, jak aspekty dotyczące kwestii współżycia społecznego i „miejsca w życiu” (*Sitz im Leben*) literatury. Letourneau dostrzega w obecnej epoce pojawienie się „nowej genety szerokiego altruizmu”, który będzie niezbędny dla społeczeństw przyszłości, altruizmu opartego na „wzajemnej pomocy”³⁸. Dzieła literackie nadchodzącego odnowionego społeczeństwa będą mówić – jego zdaniem – „o gorącym współczuciu społecznym, a nawet humanitarnym”³⁹. Właśnie w tym miejscu można zobaczyć pokrewieństwo z refleksją Krzywickiego: „Jak już wielokrotnie zauważono, wielkim inspiratorem estetyki jest sympatia społeczna” – pisze Letourneau⁴⁰.

„Wielokrotnie” to niewątpliwie eufemizm, który maskuje sposób, w jaki autor *L'Évolution littéraire* po prostu przywłaszczył sobie pomysły Posnetta. O oczywistym pokrewieństwie obu dzieł (Posnetta i Letourneau), ale także o ich powinowactwie z ideami, a zwłaszcza z działalnością społeczną intelektualistów środowiska *Niepokornych* w Warszawie, może świadczyć pewien znamieny fakt: w polskim wydaniu *Literatury porównawczej* – przekładu dokonała Zofia Daszyńska-Golińska⁴¹ – znajduje się seria rozdziałów zaczerpniętych z dzieła Letourneau⁴². Najpierw zamieszczona jest całość książki Posnetta, a następnie fragmenty z Letourneau, w których

³⁴ L. Krzywicki, *Ewolucja literatury*, „Prawda” 1894, nr 24, s. 280.

³⁵ Ch. Letourneau, *L'Évolution littéraire dans les diverses races humaines*. Paris 1894, s. 537.

³⁶ *Ibidem*, s. 538.

³⁷ Krzywicki, *Ewolucja literatury*, s. 281. Później Krzywicki we *Wspomnieniach* (t. 1 <1957>, s. 297) wypowiedział się dość krytycznie na temat naukowej jakości prac Letourneau.

³⁸ Letourneau, *op. cit.*, s. 540.

³⁹ *Ibidem*, s. 541. Są to łatwo rozpoznawalne idee ówczesnego ruchu socjalistycznego.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 539. Aby uzasadnić swoją tezę, Letourneau przywołuje esej P. B. Shelleya *Obrona poezji*, z którego Posnett również obficie cytuje.

⁴¹ Z. Daszyńska-Golińska była pierwszą kobietą z tytułem doktora ekonomii na Uniwersytecie w Zurichu, a od 1896 roku współpracowała z Uniwersytetem Humboldtów w Berlinie. W tym czasie była ważną postacią ruchu socjalistycznego, w *Notatkach autobiograficznych* (Kraków 1932, s. 11) wspomina o swoim „ultra-społecznym nastawieniu”. Zob. też C. Wałewska, *Kobieta polska w nauce*. Warszawa 1922, s. 12–14.

⁴² Książka ukazała się jako „dodatek bezpłatny do »Prawdy«”. W periodyku tym już wcześniej opublikowano G. Brandesa *Main Currents in Nineteenth Century Literature* (t. 1–6) w przekładzie polskim – zob. J. Brandes, *Główne prądy literatury XIX stulecia. Prelekcje wykładane na Uniwersytecie Kopenhaskim*. T. 1–5. Warszawa 1882–1885.

francuski antropolog rozwija wizję nowoczesnej literatury opartej na współczuciu, solidarności i wzajemnej pomocy pomiędzy ludźmi. Wizja ta według niego stanowi jedyne wyjście dla literatury naszych czasów, jedyne remedium na indywidualistyczną „anarchię” panującą w nowoczesnym społeczeństwie⁴³.

Krzywicki pod koniec XIX w. był czołowym autorytetem literackim i teoretycznym w środowisku skupionym wokół czasopisma „Prawda”. Można przypuszczać, że to właśnie on, dostrzegając pokrewieństwo książek Posnetta i Letourneau, mógł zasugerować umieszczenie obu dzieł na jednej okładce (na stronie tytułowej widnieje tylko informacja o tłumaczeniu Posnetta, nazwisko Letourneau nawet się tam nie pojawia). Zresztą Krzywicki omawiał *Literaturę porównawczą* jeszcze długo przed ukazaniem się polskiego przekładu, w 1886 r. w artykule dla „Prawdy” zatytułowanym *Spółczeństwo a literatura*⁴⁴. W tekście tym, będącym rodzajem komentarza do refleksyjnej książki Posnetta, autor bez zastrzeżeń przyjmuje tezę o istotnym związku między twórczością literacką a poczuciem *s y m p a t i i*, w jaki owa twórczość wchodzi lub jaki zakłada między autorem a czytelnikami.

Posnett, urodzony w Irlandii prawnik, absolwent Trinity College, swoją książkę napisał krótko przed wyjazdem do Nowej Zelandii, gdzie został profesorem na Uniwersytecie w Auckland⁴⁵. Będąc z przekonani politycznych socjalistą⁴⁶, opowiadał się za krytyką opartą na wiedzy socjologicznej. Jego pierwsze publikacje dotyczyły polityki gospodarczej i prawa; główną inspirację dla jego koncepcji „literatury porównawczej” stanowiło studium *Comparative Politics* (Polityka porównawcza, 1873) Edwarda Augustusa Freemana⁴⁷. Dla Posnetta „sentymenty społeczne” są „najwcześniejszymi twórcami pieśni”⁴⁸. Postuluje on bezpośredni związek między rozwojem literatury a stopniem „sympatii” w danym społeczeństwie:

Wrażenia i wzruszenia, pojęcia moralne i idee powiększają swój zakres, przy czym drobniejsze grupy pochłonięte bywają przez większe. Taka stopniowa asymilacja stanowi podstawę rozwoju instytucji i języka, jest w znacznej części przyczyną mitów, wiąże tradycje grup oddzielnych, [...] stwarzając różne mity podstawowe⁴⁹.

„Literatura światowa” („*world literature*”) powstaje więc wraz ze wzrostem zasięgu pewnej struktury społecznej; jest uniwersalizmem literatury, który

⁴³ Letourneau, *op. cit.*, s. 538.

⁴⁴ L. Krzywicki, *Spółczeństwo a literatura*. W: *Dzieła*. T. 3: *Artykuły i rozprawy. 1886–1888*. Warszawa 1959 (pierwodruk: „Prawda” 1886, nry 41–43). Zob. też komentarz H. M. Posnetta (*The Science of Comparative Literature*. „The Contemporary Review” t. 79 [1901], s. 855): „Krytycy brytyjscy, amerykańscy i australijscy, niemieccy, francuscy, rosyjscy, włoscy, holenderscy i polscy potraktowali moją książkę bardziej niż uprzejmie [...]”.

⁴⁵ Zob. D. Damrosch, *Rebirth of a Discipline: The Global Origins of Comparative Studies*. „Comparative Critical Studies” 2006, z. 1/2, s. 104. – J. Leerssen, *Some Notes on Hutcheson Macaulay Posnett (1855–1927)*. W: *Back to the Future of Irish Studies: Festschrift for Tadhg Foley*. Ed. M. O’Connor. Bern 2019, s. 112–113.

⁴⁶ Zob. S. During, *Comparative Literature*. „ELH” 2004, nr 2, s. 313.

⁴⁷ Zob. Leerssen, *Comparing What, Precisely?*, s. 203, 205. Zob. też H. M. Posnett, *The Historical Method in Ethics, Jurisprudence, and Political Economy*. London 1882.

⁴⁸ Posnett, *Comparative Literature*, s. 349 (w tym miejscu tłumaczenie polskie odbiega od oryginału, dlatego posiłkuje się własnym przekładem). Por. Posnett, *Literatura porównawcza*, s. 334.

⁴⁹ Posnett, *Literatura porównawcza*, s. 86. Por. Posnett, *Comparative Literature*, s. 90.

osiąga się wtedy, gdy literatura wychodzi z zamknięcia określonej grupy społecznej⁵⁰ i stopniowo otwiera się na całą ludzkość⁵¹. „Sympatia społeczna” („*social sympathy*”) to kluczowe pojęcie w teorii Posnetta⁵²; rozwój literatury i rozwój „więzi społecznej” (czy raczej – stopień integracji społeczeństwa) są ze sobą powiązane. Krzywicki w artykule o książce Posnetta, ale także we własnych rozważaniach na temat stosunku między literaturą a kontekstem społecznym, dość wiernie wtóruje autorowi recenzowanego dzieła.

Idea strukturalnego pokrewieństwa między solidarnością a literaturą staje się podstawą refleksji Krzywickiego nad kondycją naszych obecnych czasów. Nawet jeśli w literaturze początku XX w. można by odnieść wrażenie, że wskazane powiązanie zanika, nie oznacza to, że nie zostanie ono przywrócone przez przyszłe pokolenia⁵³. Ten związek między „literaturą porównawczą” a „solidarnością”, tzn. rozpatrywanie literatury jako społecznej instytucji, który Posnett i Letourneau tak wyraźnie opracowali, został całkowicie utracony na etapie dalszego rozwoju akademickiej dyscypliny literatury porównawczej. Dlatego chciałbym tutaj, biorąc Krzywickiego za punkt wyjścia, zrekonstruować wzajemne oddziaływanie między socjologią, czyli antropologią historyczną, a literaturoznawstwem.

„Wędrowka idei”

W artykule o „wędrowce idei” Krzywicki przyjmuje za punkt wyjścia ściśle materialistyczną koncepcję analizy społecznej i kulturowej, ale jego wnioski wyraźnie oddalają się od marksistowskiej doktryny bezwarunkowej dominacji bazy nad nadbudową⁵⁴. Jego „wędrowka idei” stanowi próbę stworzenia wieloskładnikowego modelu rozwoju społecznego, który uwzględni życie intelektualne jako istotny czynnik społecznej rzeczywistości. Jest oczywiste, że Krzywicki zajmuje się specyficzną sytuacją i historycznym doświadczeniem „zacofanych” krajów wschodnioeuropejskiej przestrzeni. W bardziej rozwiniętych krajach (w ówczesnych realiach są to kraje zachodnioeuropejskie) idea zostaje wykreowana w sposób „organiczny”, „autochtoniczny”, tzn. przez siły i okoliczności życia społecznego. Tam ona działa i staje się czynnikiem rozwoju. Ta sama koncepcja, która już zawiera w sobie pewne „doświadczenie historyczne”, może przekraczać granice, a następnie przenikać do przestrzeni kulturowej i społecznej o niskim poziomie rozwoju, co pozwala powstać idei w sposób „organiczny” w innych, mówiąc z perspektywy myślenia póź-

⁵⁰ Posnett, *Comparative Literature*, s. 236. Tłumaczka *Literatury porównawczej* używa terminu „literatura ogólnościowa”.

⁵¹ Posnett, *Literatura porównawcza*, s. 228. Określenie to w interesujący sposób przypomina koncepcję poezji romantycznej w przedmowie Mickiewicza do pierwszego tomu *Poezji: poezja* (czyli *literatura*) jest romantyczna, gdy jest poezją całego społeczeństwa. Uniwersalność literatury odnosi się najpierw do jej miejsca i znaczenia w danym społeczeństwie, a dopiero potem do zasięgu geograficznego.

⁵² Posnett, *Literatura porównawcza*, s. 334.

⁵³ Krzywicki, *Spółczeństwo a literatura*, s. 64.

⁵⁴ Zob. H. Holland, *Ludwik Krzywicki – nieznanym*. Wstęp T. Kowalik. Warszawa 2007, s. 158. Zob. też M. Król, *Ludwik Krzywicki – socjalista o „wędrowkach idei”*. W zb.: *Wizjoner i realista. Szkice o Ludwiku Krzywickim*. Red. nauk. J. Hrynkiwicz. Warszawa 2012, s. 75.

nego XIX w., bardziej zacofanych warunkach. Ale owa idea, raz zaimportowana wspólnie z „cudzym doświadczeniem”, którego jest nośnikiem, staje się rzeczywistością społeczną, wywiera wpływ na nowe otoczenie. Tak oto „cudze doświadczenie historyczne” rozwija swoje skutki w nowym kontekście (K 189–190). Pojęcie doświadczenia społecznego, skumulowanego w pewnej idei, jest kluczowe dla koncepcji Krzywickiego. To właśnie poprzez „doświadczenie” idea zostaje osadzona w życiu społecznym: jej import nie polega na przekazaniu czysto metafizycznej istoty, odezwanej od kontekstu społeczno-historycznego – jest to raczej pełne, całościowe zawiązanie, akulturacja na wielu poziomach (epistemologicznym, społecznym, politycznym).

Oczywiście, nie możemy zapominać, że koncepcja Krzywickiego nie została pomyślana jako narzędzie metodologiczne dla literaturoznawstwa. Zapożycza jednak w znacznym stopniu idee Posnetta, który w książce *Literatura porównawcza* wspomina o przekazywaniu wzorców literackich z kultur bardziej zaawansowanych w rozwoju cywilizacyjnym do kultur mniej zaawansowanych. Autor mówi o sytuacji, gdy:

wśród narodu względnie mało cywilizowanego drobna garstka zapozna się ze wzorami literackimi, wytworzonymi przez ludzi stojących w cywilizacji o kilka stopni wyżej. [...] którzy mogą, jak się zdaje, oszczędzić im czasu i kłopotu pracowitego powtarzania tych samych prób, przez jakie przechodziły inne narody⁵⁵.

Krzywicki ze swej strony opisuje również możliwe problematyczne skutki, wynikające z przejęcia idei przez intelektualistów – lub „ideologów”, jak ich nazywa – „zacofanego” kraju. Grozi jej utrata kontaktu z życiem społecznym. Koncepcja „zostaje” w ten sposób „odarta z historycznego mięsa” i „zamienia się na twór bezcielesny”, a jej propagator traci „grunt pod nogami, od faktów lubi apelować do sprawiedliwości i etyki, od życia do ideałów, od rzeczywistości do utopii” (K 193). Wędrowka idei może prowadzić do znacznych przesunięć fazowych między świadomością jej naturalnych mediatorów – intelektualistów – a warunkami społecznymi (K 194).

Istotnym aspektem w analizie wędrowki idei są warunki medialne. W epoce średniowiecza historyczny zakres działania człowieka ograniczał się do niewielkiej przestrzeni, ponieważ kanały komunikacyjne nie były jeszcze tak rozwinięte jak w czasach nowożytnych (K 195). „Cudzem doświadczeniu” brakowało środków, aby mogło być ono przekazywane w innych kontekstach. Natomiast w epoce Krzywickiego, nawet jeśli społeczeństwa stanowiły odrębne państwa, przejście idei z jednego kraju do drugiego stało się zjawiskiem powszechnym:

Każdy z nas jest połączony niewidzialnymi, lecz mocnymi nićmi z odległymi krajami i niesie odpowiedzialność za czyny, których nie popełniał, czyli, jak ktoś wyrzekł, pokutuje nie za swoje winy. [K 196]

Krzywicki zauważa moralną i ekonomiczną współzależność między społeczeństwami ówczesnego świata – współzależność zaistniała dzięki kolei, poczcie i telegrafom (K 196)⁵⁶. Dla Krzywickiego, tłumacza *Kapitału*, to właśnie ekonomiczne

⁵⁵ Posnett, *Literatura porównawcza*, s. 81. Por. Posnett, *Comparative Literature*, s. 83.

⁵⁶ Por. K 199: „Wielkie miasta są ośrodkiem nowego okresu – ujednostajnionych stosunków i ujedno-

stosunki kapitalizmu czynią z całego świata wielkie imperium, w którym „oddzielne kraje” są tylko „prowincjami tego [...] społeczeństwa międzynarodowego”. Na przyszłość autor zapowiada, że „cały glob ziemski będzie przedstawiał jeden organizm wymienny” (K 197). Nie jest przypadkiem, iż do takich wniosków doszedł recenzent, który sam pochodził ze społeczeństwa uważanego przez własne elity za zacofane i który należał do środowiska intelektualnego systematycznie korzystającego z cudzych doświadczeń.

Widzimy więc, że w myśleniu społeczno-kulturowym końca XIX i początku XX w. można dostrzec potrzebę conceptualnego opisu wymiany idei i uczuć pomiędzy odrębnymi przestrzeniami kulturowymi. Owa wymiana zyskała na znaczeniu w wyniku wzrostu gospodarczego XIX stulecia oraz szybkiego rozwoju środków transportu i komunikacji – efektem tego rozwoju była homogenizacja społeczeństw i przejawów kultury. Jak wiadomo, kulturowe skutki globalnej rotacji towarów Karol Marks i Fryderyk Engels opracowali już prawie 40 lat wcześniej; w tym kontekście obaj mówili o tworzącej się „literaturze światowej” (*Weltliteratur*), ponieważ „narodowa jednostronność i wąskość stają się coraz bardziej niemożliwe”⁵⁷. To właśnie ogólne ujednoczenie stosunków społecznych daje sposobność do przekazywania idei i ich porównywania, przy czym oczywiście warunkiem wstępnym każdego porównania pozostaje założona różnica.

Z pewnością nie należy przeceniać potencjału, jaki zawiera się w analitycznym podejściu Krzywickiego, ponieważ mocno łączy się ono z myśleniem pozytywistycznym jego czasu. To właśnie ta tendencja, którą Fernand Baldensperger nazywa „przywiązaniem literatury do zjawisk społecznych lub fizycznych”, dominuje w pra-

stajniowego trybu życia, koleje zaś – arteriami, po których nowa kultura, miejska, rozchodzi się wzdłuż i wszerz dawnych organizmów kulturalnych”. Myśl ta przypomina podobną tezę Posnetta (*Literatura porównawcza*, s. 75): „wiele nowych wpływów współdziałało, aby umysły Europy przygotować do wynajdowania tak jak poprzednio podobieństw i różnic. Maszyna parowa, telegraf, prasa codzienna odtwarzają obecnie życie lokalne i państwowe, ludowe i cywilizowane każdego europejskiego kraju, zestawiając i porównując działalność całego świata. Wytworzyło się też przyzwyczajenie porównywania w takim stopniu, iż przeważa nad wszystkimi innymi”.

⁵⁷ K. Marx, F. Engels, *Manifest komunistyczny. 1847 r.* Przeł. W. Piekarski. Genewa 1883, s. 12. Por. *ibidem*: „Dawne potrzeby, co się krajowymi wytworami zaspakajały, ustępują przed potrzebami nowymi, które spożywają produkt rozmaitych krajów i najróżnorodniejszych klimatów. Dawna lokalna i narodowa chińszczyzna wraz z zadowoleniem z siebie samej zanika wobec wszechstronnej wymiany i wszechstronnej zależności narodów jeden od drugiego. Podobnie ma się rzecz z produkcją umysłową: plody umysłowe pojedynczych narodów stają się własnością wspólną całego świata. Narodowa jednostronność jest coraz niemożliwsza, a narodowe i lokalne literatury stwarzają jedną [!] olbrzymią literaturę powszechną [*Weltliteratur*]”. W ówczesnej myśli socjologicznej można znaleźć pojęcie prądów społecznych (*courants sociaux*), zwłaszcza u Durkheima (*op. cit.*, s. 84), który wprowadził je do swoich badań nad samobójstwem, aby wyjaśnić niewytłumaczalne skądinąd podobieństwa między różnymi społeczeństwami. Wydaje się, że Durkheim ma trudności z konkretnym określeniem tych prądów, opisuje je jako „zestaw energii, które determinują nas do działania z zewnątrz, podobnie jak energie fizyko-chemiczne, których działaniu podlegamy. Są one tak bardzo rzeczami *sui generis*, a nie bytami słownymi, że możemy je zmierzyć, porównać ich względną wielkość, tak jak to robimy w przypadku natężenia prądu elektrycznego lub ognisk świetlnych” (*ibidem*). P. Casanova (*La République mondiale des lettres*. Paris 2008, s. 33) zwraca uwagę, że związek między globalnym rynkiem a literaturą światową występuje już u J. W. Goethego.

cach Krzywickiego⁵⁸. Autor *Wędrówki idei* interesuje się przede wszystkim sprawami społecznymi, a literatura jest dla niego tylko funkcją lub raczej epifenomenem – ale epifenomenem pozwalającym na wnioskowanie o strukturze i funkcjonowaniu danego społeczeństwa⁵⁹. Literatura służy Krzywickiemu jako rodzaj archiwum, jako, używając słów Durkheima, „zaplecze materialne” („*support matériel*”)⁶⁰, które zapewniało o funkcjonowaniu więzi społecznej nie tylko na osi synchronicznej, ale również na osi diachronicznej, łącząc zmarłych i żyjących członków każdej społeczności⁶¹.

Potencjalne perspektywy socjologii literatury (porównawczej) w Polsce końca XIX wieku

Ideę, że literatura stanowi wyrażenie „moralności zupełnie sympatycznej” („*d'une morale toute sympathique*”), przynajmniej wśród ludów „Północy”, można prześledzić do pierwszych przejawów socjologii literatury, a mianowicie do Madame de Staël, która mówiła o tym już w swoim studium *De la littérature considérée dans ses rapports avec les institutions sociales* (O literaturze rozpatrywanej w związku z instytucjami społecznymi), opublikowanym prawie 100 lat przed *Wędrówką idei*⁶². Nawet jeśli wszystko zdaje się świadczyć, że rozważania Krzywickiego na temat relacji między literaturą a społeczeństwem oraz na temat czynników ekonomicznych i medialnych, które umożliwiają powstanie „wędrówki idei”, mają swoje źródła bardziej w myśli marksistowskiej i ekonomicznej (Marks, Posnett), to aspekt „empatii” wskazuje na zupełnie inną, ale nie mniej ważną linię socjologicznie uzasadnionej refleksji nad literaturą porównawczą. Krzywicki pod koniec swojej recenzji książki Posnetta stwierdza, że „różny stopień napięcia uczuć sympatycznych w społeczeństwie” staje się czynnikiem decydującym o spadku lub wzroście znaczenia literatury w danej wspólnocie⁶³. Przede wszystkim świadczy to więc o tym, iż sfera a f e k t y w n o ś c i staje się kluczowa nie tylko dla roli literatury, lecz – pamiętajmy – i dla samej więzi społecznej, dla naszej sytuacji w świecie, który coraz bardziej naznaczony jest homogenizacją warunków społecznych, wymianą międzynarodową i wynikającymi stąd stosunkami współodpowiedzialności.

Właśnie ten kierunek wprowadził do polskiej dyskusji Mickiewicz w swoich prelekcjach paryskich. Zaprezentowane we wczesnych wykładach pierwszego kursu koncepcja literatury i przekonanie o jej znaczeniu dla wzajemnego zrozumienia pomiędzy narodami nie odbiegały wcale od typowych koncepcji epoki późnego romantyzmu – epoki, w której literatura była postrzegana przede wszystkim jako klucz do „duszy” narodu⁶⁴. Jednakże pod koniec działalności Mickiewicza w roli

⁵⁸ Baldensperger, *op. cit.*, s. 12.

⁵⁹ Krzywicki, *Spółczesność a literatura*, s. 55.

⁶⁰ Durkheim, *op. cit.*, s. 354.

⁶¹ Zob. L. Krzywicki, *Tradycja zorganizowana (1895)*. W: *Studia socjologiczne*. Warszawa 1924.

⁶² Mme de Staël-Holstein, *De la littérature considérée dans ses rapports avec les institutions sociales*. T. 1. Paris 1799, s. 150.

⁶³ Krzywicki, *Spółczesność a literatura*, s. 64.

⁶⁴ Taki był zamysł utworzenia katedry literatury słowiańskiej w Kolegium Francuskim, przedstawio-

„profesora słowiańskiego”⁶⁵, wiosną 1844, jego wypowiedzi nabrały zdecydowanie politycznego charakteru: poeta odnosił się do sytuacji politycznej w Europie, podkreślając równocześnie szczególną rolę Francji w porozumieniu i zjednoczeniu z „rasą” słowiańska. Tym, co łączy Francuzów i Słowian, są według Mickiewicza ich młodzieńczy duch oraz zdolność do współodczuwania z odległymi narodami i solidaryzowania się z nimi, co ma prowadzić do czynnej mobilizacji. „Tak, Panowie, życie u siebie nie jest już możliwe dla geniuszu francuskiego” – wykrzykuje prelegent w swoim przedostatnim wykładzie 21 V 1844⁶⁶, po czym kontynuuje:

Polska odpowiedziała na wszystkie wasze wezwania: wzburzenie, które wstrząsnęło w dniach lipcowych brukiem waszej stolicy, poruszyło całą ziemię dawnej Polski; kule, które u was wypędziły dawne rządy, przeleciawszy cicho ponad Niemcami, przeobraziły się w naszym kraju w granaty armatnie⁶⁷.

Nie ma u Mickiewicza koncepcji teoretycznej pozwalającej zrekonstruować związek przyczynowy między rewolucją lipcową 1830 a wybuchem powstania w Warszawie kilka miesięcy później. Ten związek wyraża się tylko na poziomie niemal telepatycznym. Mickiewicz używa medialnych metafor – w ezoterycznym tego słowa znaczeniu. W innym miejscu odwołuje się on do specyficznego daru „drugiego wzroku”, który mają „wszyscy niemal wybitni pisarze słowiańscy naszej doby”⁶⁸. Wydaje się jednak, że jego insynuacja o magiczno-emocjonalnym związku między Francuzami a Polakami znajduje całkiem racjonalny odpowiednik w teorii „wędrówki idei” Krzywickiego, ponieważ, jak czytaliśmy, w sytuacji międzykulturowego transferu koncepcji „Każdy z nas jest połączony niewidzialnymi, lecz mocnymi nićmi z odległymi krajami” (K 196).

Pod koniec działalności w Kolegium Francuskim Mickiewicz stopniowo odchodzi od literatury (w sensie „literary”) i tekstu drukowanego; interesuje go „duch” – żywy, giętki, niefiguratywny, niezamknięty między kartami książek ani, co gorsza, w murach biblioteki. W przyszłości ludzie nie będą już potrzebowali bibliotek, można je więc spalić. Szkoda, że ten pierwszy projekt porównawczego przeglądu literatur słowiańskich kończy się na tonie celowo *barbarzyńskim* (chyba tak myśłano

ny przez V. Cousina (*La Chaire de langue et littérature slave au Collège de France. W: Procès-verbaux des séances de la Chambre des députés: Sessions de 1840. T. 4. Paris 1840, s. 211*), ministra edukacji publicznej, przed Izłą Posłów („Chambre des députés”) 10 IV 1840: „Prawie siedemdziesiąt milionów ludzi mówi różnymi dialektami tego języka, od czasu pierwszych wojen z Północą Francja nieraz miała przed sobą lub w swoich szeregach dzieci rasy słowiańskiej. Pokój pozwala nam wreszcie szukać w językach i literaturze, łączących wszystkie gąłęzie tego samego rodu, ducha narodowego, wspólnych tendencji rasy, w której przez tyle wieków łańcuch tradycji bohaterskich nie został jeszcze przerwany”. Na pierwszych kursach Mickiewicz starał się mniej więcej wypełniać powierzone mu obowiązki, następnie przechodził do zadań własnych, ale przy tym zachowywał ideę szczególnej, nieskazanej witalności „rasy słowiańskiej”, o której mówią cytowane słowa Cousina.

⁶⁵ A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs czwarty*. Oprac. J. Maślanka. Przeł. L. Piłoszewski. W: *Dzieła*, t. 11 (1998), s. 171.

⁶⁶ Jak wynika z komentarza w stenografowanym tekście wykładu, Mickiewicz (*ibidem*, s. 172) reaguje na entuzjastyczną aprobatę i głośny krzyk kobiety z audytorium: „(Oklaski; poruszenie wśród słuchaczy: jedna z kobiet powstaje i wypowiada głośno kilka słów)”.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 173.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 182.

również we francuskim ministerstwie oświaty, które wkrótce zawiesiło wykłady⁶⁹. Pozostaje jednak związek między literaturą porównawczą a sympatią między narodami. Mickiewicz w tym kontekście mówi o „wielkiej wędrówce duchów słowiańskich” do Francji. Według niego właśnie „uczucie miłości” pozwala przynajmniej „człowiekowi prostemu”, nieoderwanemu od natury, wznieść się „w tę krainę, dokąd wiodą wszystkie zetknięcia duchowe”⁷⁰.

Wydaje się, że istnieje związek między postrzeganiem własnej literatury w kontekście innych literatur a szczególną zdolnością do empatii przypisywaną własnemu narodowi. Owa osobliwa zdolność jak gdyby kompensuje faktyczne zacofanie własnej kultury i wskazuje drogę do jego przewyciężenia. W tym kontekście można przypomnieć przemówienie Fiodora Dostojewskiego wygłoszone podczas uroczystości z okazji odsłonięcia pomnika Aleksandra Puszkina w Moskwie w 1880 roku. Według autora *Braci Karamazow* cechą charakterystyczną „rosyjskiego geniusza”, reprezentowanego przez Puszkina, była zdolność do wczuwania się w inne cywilizacje i do przejmowania od nich tego, co wydaje mu się przydatne („*wsiemirnaja otzywcziwost’*”). Dla Dostojewskiego pozostaje to wyłączną kompetencją narodu rosyjskiego⁷¹.

Podobną myśl można znaleźć w przedmowie do książki *Dzieje literatury polskiej* Włodzimierza Spasowicza, która ukazała się w Petersburgu w 1881 r. (w języku rosyjskim) i w której autor stwierdza, że rosyjska publiczność jest w wysokiej mierze „wrażliwa i [...] zdolna chwytać wszelkie odrębne cechy właściwe cywilizacjom zagranicznym”⁷². Z powodów politycznych Spasowicz stracił stanowisko wykładowcy prawa polskiego na Cesarskim Uniwersytecie w Petersburgu w 1864 r., a od połowy lat sześćdziesiątych XIX w. współpracował z Aleksandrem Pypinem nad projektem historii literatur słowiańskich⁷³. Wpływ Mickiewiczowskich prelekcji paryskich na Spasowicza jest co najmniej niewykluczony: w przedmowie do polskiego tłumaczenia *Dziejów literatury polskiej* autor wymienia miarodajne punkty kulturowej orientacji dla swojego pokolenia polskich studentów na Uniwersytecie Petersburskim: „lekcje Mickiewicza w Paryżu, poezje Zygmunta Krasińskiego i całą bogatą literaturę romantyzmu polskiego”⁷⁴.

Ruch literacki w Rosji od początków literatury świeckiej cechuje wyraźny epi-

⁶⁹ Zob. R. Koropeckyj, *Adam Mickiewicz: The Life of a Romantic*. Ithaca, N. Y. – London 2008, s. 330.

⁷⁰ Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs czwarty*, s. 179 (zob. też streszczenie powieści gminnej na s. 179–180).

⁷¹ F. M. Dostojewskij, *Puszkין (oczerk)*. W: *Połnoje sobranije soczinienij w tridcati tomach*. T. 26. Leningrad 1984.

⁷² W. Spasowicz, *Przedmowa (do drugiego wydania „Historii literatur słowiańskich” A. Pypina i W. Spasowicza)*. W: *Dzieje literatury polskiej*. Przeł. S. Czarnowski, A. G. Bem. Warszawa 1882, s. IV–V. Por. oryginał rosyjski: W. Spasowicz, *[Priediśłowijel]*. W: A. N. Pypin, W. D. Spasowicz, *Istorija sławianskich litteratur*. T. 2. Wyd. 2. Sankt-Pietierburg 1881, s. XXIII.

⁷³ Zob. M. Jankowski, *Być liberałem w czasie trudnym. Rzecz o Włodzimierzu Spasowiczu*. Łódź 1996, s. 53, 96–97. Wśród badaczy literatury rosyjskiej Spasowicz jest najbardziej znany jako cel ataków Dostojewskiego – głównie w *Dzienniku pisarza*, ale także w *Braciach Karamazow*, gdzie osobę Spasowicza ośmiesza postać prawnika Fetjukowicza.

⁷⁴ Spasowicz, *Przedmowa [...]*, s. 11.

gonizm w stosunku do zachodnich trendów. To właśnie Posnettowi literatura rosyjska służy jako przykład literatury opartej prawie wyłącznie na naśladowaniu obcych wzorców⁷⁵. Zakładam więc, że p o d r z ę d n a pozycja rosyjskich autorów w „światowej republice literackiej” („*République mondiale des lettres*”)⁷⁶ jest czymś, co skłania Dostojewskiego do postulowania ich wyższej zdolności do wczuwania się w innych – podobnie jak nieco ponad pół wieku wcześniej Johann Wolfgang von Goethe zarezerwował „zaszczytną rolę”, jak pisał, dla „nas, Niemców”, w nowej epoce „*Weltliteratur*”⁷⁷, bo akurat wtedy w innych krajach zaczęto interesować się literaturą w języku niemieckim. Zresztą Johannes Scherr, niemiecki publicysta i historyk literatury, 30 lat przed Dostojewskim antycypował jego założenie o szczególnej wrażliwości rosyjskiej publiczności we wprowadzeniu do swojej książki *Allgemeine Geschichte der Literatur* (Ogólna historia literatury), miał on jednak na uwadze inne audytorium:

Historia literatury to właściwie przedmiot dla Niemców, ponieważ tylko ich uniwersalna wrażliwość pozwala im w pełni zrozumieć, cieszyć się i doceniać wszystkie różne dźwięki krajowego i zagranicznego, duchowego i intelektualnego splendoru. To dlatego historia literatury w Niemczech rozkwitła w takiej obfitości i doskonałości jak nigdzie indziej⁷⁸.

Ta analogia prowadzi nas do wniosku, że właśnie drugorzędna pozycja kultur zacofanych (polskiej, rosyjskiej, niemieckiej) – według przedstawicieli tych samych kultur – pozwala rozwinąć kluczową kwalifikację nowej ery: umiejętność integrowania „cudzego doświadczenia” i uczestniczenia w globalnej wymianie idei. Okazuje się, że empatia w stosunku do innych jest jedną z najważniejszych zdolności w dobie nowoczesności.

Droga niewybrana

Reasumując, można powiedzieć, że w ówczesnej teorii socjologicznej istnieje łączność między afektywnością a więzią społeczną; łączność ta jest szczególnie jaskrawa we francuskiej tradycji socjologicznej – głównym źródle inspiracji dla społecznie zaangażowanych intelektualistów w Polsce końca XIX wieku. Wydaje mi się, że ta analogia między myślą religijną, ówczesną teorią literatury a samą literaturą mogła doprowadzić do włączenia wymiaru socjologicznego do metodologicznych dyskusji nad literaturą porównawczą. Integracja ta jednak nie nastąpiła. Socjologiczne i społecznie zaangażowane podejście Posnetta nie odcisnęło głębokiego piętna na historii literatury porównawczej jako dyscypliny.

⁷⁵ Posnett, *Literatura porównawcza*, s. 81–82.

⁷⁶ Zob. Casanova, *op. cit.*

⁷⁷ J. W. Goethe, *Sämtliche Werke*. T. 18: *Letzte Jahre 1827–1832*. Cz. 2. Hrsg. J. John [i in.]. München 2006, s. 12. Zob. też cały fragment: „chciałbym zwrócić uwagę moich przyjaciół na to, że jestem przekonany, iż tworzy się ogólna literatura światowa, w której zaszczytna rola zarezerwowana jest dla nas, Niemców” (*ibidem*).

⁷⁸ J. Scherr, *Allgemeine Geschichte der Literatur*. Stuttgart 1851, s. III. Należy zaznaczyć, że i Dostojewski, i Spasowicz mogli znać tę przedmowę, która ukazała się w przekładzie Pypina w r. 1863 – zob. J. Scherr, *Wsieobszczaja istorija literatury*. Pierwod s niemieckiego pod redakcją A. N. Pypina. T. 2. Sankt-Pietierburg 1867, s. 4.

Joep Leerssen zauważa, że powodem, dla którego koncepcja Posnetta nie odniosła wówczas sukcesu, był jej nadmierny socjologizm w stosunku do dominujących w tamtej epoce prądów estetyzmu i kultu geniuszu w stylu Matthew Arnolda w Wielkiej Brytanii, podczas gdy w Europie kontynentalnej paradygmat narodowości utrudniał przyjęcie zdecydowanie ponadnarodowej i imperialnej perspektywy Posnetta⁷⁹.

Podejścia Krzywickiego i Posnetta podejmują refleksję nad związkiem czynników społecznych i kulturowych w obszarze tego, co nazywamy literaturą porównawczą. Znamienny jest fakt, że obaj wywodzą się z kontekstu imperialnego, łączy ich doświadczenie mniejszościowe, doświadczenie „podmiotu imperialnego” (*imperial subject*). Obydwaj są uwikłani w sytuację, w której literatura wskazuje na własną „względność”⁸⁰, a paradygmat narodowy przestaje dominować w sferze ekonomicznej – w przeciwieństwie do powszechnej wówczas, nie tylko w Polsce, praktyki literaturoznawstwa porównawczego. Ze swojego zdecydowanie globalno-imperialnego punktu widzenia Posnett próbuje przełamać to narodowe zamknięcie⁸¹. Ale „literatura porównawcza” jako powstająca dyscyplina naukowa była wtedy – zwłaszcza w Polsce – wyłącznie bocznym torem filologii narodowej: wielkie kluczowe dzieła literatury polskiej zostały zbadane w kontekście europejskim jedynie po to, aby nadać im prestiż i zapewnić wielkim polskim pisarzom miejsce w kanonie zasadniczo europejskim (a nie światowym). W sytuacji imperialnego ucisku analiza porównawcza własnej literatury narodowej była przede wszystkim motywowana dążeniem do dowartościowania owego narodu i jego skarbów kultury. Kult poezji romantycznej z jego wyraźną tendencją do esencjalizowania i dehistoryzowania uwielbianych autorów i dzieł zablokował rozwój socjologicznie zorientowanej literatury porównawczej. Podejście Posnetta, który skupiał się głównie na instytucji literatury i pozostawał w ramach naukowego paradygmatu pozytywizmu, także nie stanowiło obiecującej drogi. W sytuacji, gdy pytanie o przedmiot porównywania oznacza esencjalizowanie tego, co narodowe, koncepcja Krzywickiego mogłaby być zbawiennym wyjściem, ponieważ pisarz skupiał się na transferze idei i na związanych z tym procesach, a owo podejście pozwoliłoby odnieść się do konkretnych utworów i myśli, niezależnie od ich statusu w kulturze tubylczej.

Dlaczego więc koncepcje Krzywickiego nie zostały podjęte w dalszym rozwoju badań w zakresie literatury porównawczej w Polsce? Odpowiedzi należy szukać na kilku poziomach: pod koniec XIX i na początku XX w. polskie literaturoznawstwo akademickie pod zaborami było zajęte swoją „misją narodową”. Pierwsza wojna

⁷⁹ Leerssen, *Comparing What, Precisely?*, s. 207. Zob. też *ibidem*: „I znów ta arnoldiańska tradycja stawiała brytyjskie literaturoznawstwo, porównawcze lub inne, w anomalii w stosunku do akademickich filologii na kontynencie, gdzie pozytywistyczny historyzm Posnetta był doceniany, choć jego imperialny sposób myślenia (oparty na rasie i rozwoju stadialnym) nie pasował do kontynentalnych (zwłaszcza francusko-niemieckich) zainteresowań narodowością”. During (*op. cit.*, s. 315) pisze o prawie nieistniejącym wpływie pracy Posnetta: „Patrząc wstecz, być może najbardziej niezwykłe w książce Posnetta jest to, jak mało ma ona wspólnego z literaturą porównawczą, jaką znamy dzisiaj. Rzadko się zdarza, by tekst założycielski pozostawił tak mało śladów na polu, które pomógł zainaugurować”.

⁸⁰ Zob. H. M. Posnett, *Względność literatury*. W: *Literatura porównawcza*.

⁸¹ Leerssen, *Comparing What, Precisely?*, s. 206.

światowa przyniosła koniec wielonarodowych imperiów Habsburgów, Hohenzollernów i Romanów, co spowodowało „nacionalizację” instytucjonalnego kontekstu literaturoznawstwa. Paradoksalnie jednak wyzwolenie literaturoznawstwa z jego misji (przynajmniej w praktyce naukowej), które stało się możliwe po restytucji państwa polskiego w 1918 r., doprowadziło raczej do powstania formalistycznej (nawet zdecydowanie asocjologicznej) nauki o literaturze. W nowym, niezależnym państwie, dawni polscy proto- i parasocjologowie (w tym Krzywicki) stali się pełnoprawnymi socjologami akademickimi; mogli się zajmować bezpośrednio problemami społecznymi i nie musieli już omawiać ich poprzez krytykę literacką. Jednocześnie literatura i krytyka literacka przestały być nośnikami, czyli katalizatorami myślenia socjologicznego – co oznaczało pewną stratę (możliwe, że dla obu dziedzin, literatury i socjologii).

Koncepcja solidarności przekraczającej granice klas i narodów, której wyrazem i jednocześnie nośnikiem i pośrednikiem jest literatura, chociaż sięga początków socjologicznie uzasadnionej refleksji nad literaturą, stanowi w rzeczy samej raczej program aktywistyczny (np. u Mickiewicza) niż narzędzie analityczne. Od końca w. XIX możemy obserwować jej migrację do samej literatury (np. powieści i opowiadania Stefana Żeromskiego z dużą liczbą scen emocjonalnych i z jasno wyrażonym etosem społecznym) i, co ważniejsze, do praktyki społecznej. Przejawia się ona w zaangażowaniu Krzywickiego w poprawę warunków życia chłopów i robotników w okresie międzywojennym oraz w polskim ruchu spółdzielczym, który rozwijał się w błyskawicznym tempie po 1905 r. i osiągnął apogeum po pierwszej wojnie światowej. Nie jest przypadkiem, że działaczami tego międzynarodowego ruchu są także pisarze i pisarki.

Abstract

JENS HERLTH University of Fribourg
ORCID: 0000-0003-4613-033X

**LITERATURE AND SOCIAL SYMPATHY LUDWIK KRZYWICKI'S ARTICLE
“WĘDRÓWKA IDEI” (“THE MIGRATION OF IDEAS”) AGAINST THE BACKGROUND OF
THE DEVELOPMENT OF THEORETICAL PARADIGMS OF COMPARATIVE LITERATURE
AT THE END OF THE 19TH CENTURY**

This paper is a contribution to the study of the relationship between literature and sociology at the end of the 19th century in partitioned Poland. In particular, it explores the theoretical potential of Ludwik Krzywicki's concept of “migration of ideas” for comparative literature studies. It explains the context of the interplay of literary criticism and sociology among the Warsaw intelligentsia and examines how the work of foreign anthropologists and sociologists of literature (Hutcheson Macaulay Posnett, Charles Letourneau) was received in these circles. Even in the earliest sociologically based studies in the field of comparative literature, one can discern a postulate of functional connection between literature and what sociologists call “the social bond” (and what in the debate of the time often figures as “social sympathy”). The article reconstructs this line of reasoning and discusses the factors that led to it, disappearance in the subsequent history of the discipline.